

# TEATR STS TEATR

W WARSZAWIE, UL. ŚWIERCZEWSKIEGO 76, TEL. 31-47-64

## *Program*

(31)

PREMIERA DNIA 27 KWIETNIA 1964

Julia de Lespinasse

## »LISTY PANNY DE LESPINASSE«

tłumaczył: TADEUSZ BOY-ŻELEŃSKI

adaptacja: Wincentyna Wodzinowska-Stopkowa

wykonuje:

HALINA MIKOŁAJSKA

Reżyseria: JERZY MARKUSZEWSKI

Projekt kostiumu: Zofia Góralczyk

Światło: Zygmunt Halka i Michał Kołodziejczak

Warszawa, 27 kwietnia 1964

Do Pana... widza Teatru STS

Drogi i Szanowny Panie!

Przybył Pan dzisiaj do Teatru STS, aby uświetnić swoją osobą nasz nowy spektakl w wykonaniu Haliny Mikołajskiej. Jest Pan zapewne ciekaw, jakie to przyczyny skłoniły nas do przedstawienia Panu rzeczy tak niecodziennej. Przyzwyczajony do oglądania na tej scenie żartobliwych widowisk składowanych – jest Pan nie bez racji zdziwiony i zaskoczony. Przypomnij Pan jednak jakimi breweriami i sztukami raczyliśmy Cię do tej pory – przecie prócz Satyry graliśmy i »Wieżę Malowaną« z artystą Wojciechem Siemionem i »Widowisko o Rudolffie Hoessie« (z tymże artystą), i »Oskarżonych« z dwójgiem artystów – Janowską i Siemionem. Widowiska te, pod każdym względem mocno się od siebie różniące, jedno miały wspólne: prawdę prostą powiedzieć o człowieku, a zaczerpnąć ją ze źródeł od samego człowieka płynących czy to z pamiętników, czy z zeznań sądowych, czy z innych jakich

dokumentów. Dziś w listach poszukaliśmy dla sceny naszej natchnienia. Prawda, że odbiegliśmy na chwilę w przeszłość daleką, ale znaleźliśmy tam los człowieczy zastanowienia godny, i pióro, które choć kobiecą dłonią prowadzone, przecie skreśliło zdania do dziś żywe i Ciebie nieraz, Panie, mocno dotykające. Pozwól Pan przypomnieć, co o »Listach Panny de Lespinasse« i o ich autorce mówi Tadeusz Boy-Żeleński:

...»Zarówno rola, jaką odegrała Julia de Lespinasse za życia, jak i sława jej pośmiertna, są jednym szeregiem nadzwyczaj interesujących paradoksów. Osoba »nieprawidłowo« urodzona, na stanowisku najpierw podrzędnym, a potem niemal dwuznacznym, niezamężna, nieładna, biedna, nie uprawiająca żadnej sztuki – zajmuje przez szereg lat stanowisko jednej z władczyń Paryża. W salonie jej tłoczy się wszystko, co Paryż i Europa ma najświetniejszego: ambasadorowie, książęta, dostojnicy świeccy i kościelni; jej sympatia lub niechęć rozstrzyga nieraz o powodzeniu kandydatury do Akademii... Osoba ta umiera nie zostawiając jednak – prócz wspomnienia – nic, co by mogło utrwalić jej imię. I oto w 30 lat po jej śmierci pojawiają się listy pisane do człowieka, którego kochała – listy na wskroś poufale... I ta garść listów do kochanka zdobywa Julii de Lespinasse miejsce pośród mistrzów francuskiego słowa i zyskuje jej nieśmiertelność. Przedmiotem, do którego zwracała się te listy był człowiek niepospolity, ba, nawet – w oczach współczesnych – jedna z najwybitniejszych osobistości epoki. Rozkochana w nim autorka listów pasuje go raz po raz na geniusza, sama skromnie grzejąc się w promieniach jego blasków; i oto dzisiaj, po stu kilkudziesięciu latach, jeżeli imię hrabiego de Guibert żyje dla potomnych, jeżeli wiemy, że istniał, żył i działał, to jedynie dlatego, iż – kochała go Julia de Lespinasse.

Drogi Panie, będzie Pan dziś porażony wielkością uczucia i błyskotliwością umysłu panny de Lespinasse. Całe bogactwo i wszystkie barwy francuskiego Oświecenia odbijają się w tej jakże wrażliwej duszy. Drzę niemal w obawie, iż doświadczysz Pan uczucia nadmiaru; iż (jak to się nieraz pewnie de Guibertowi zdarzało) pomyślisz przez chwilę, jak uciążliwa i przykra może być miłość kobiety inteligentnej.

Nic to!

Panu wszak niebezpieczeństwo podobne nie grozi. Zaś kunszt artystki i przyjaźni naszej, Haliny Mikołajskiej, którą dziś koncertować prosimy, przybliży Pana do osoby Julii de Lespinasse jednako w dobrym i w przykrym. Choć przyjaźń Twoja, Panie, skłoni się może przelotnie ku zapomnianemu de Guibertowi...

»I Pan chce, abym ja Pana nauczyła jakiejś głębokiej wiedzy? Faktem jest, iż ani ja, ani Pan sam nie znamy Pana dobrze; Pan, ponieważ jesteś zbyt blisko i zanadto się obserwujesz, ja, ponieważ oglądam Pana zawsze z lekkim i zakłopotaniem. Jeśli kiedy zobaczę Pana znowu, przyjrzę się lepij. mam uczucie, że mój wzrok się wydoskonalił«.

Agnieszka Osiecka

RADA ARTYSTYCZNA:

Jarosław Abramow, Andrzej Drawicz, Andrzej Jarecki, Marek  
Lusztig, Jerzy Markuszewski, Agnieszka Osiecka, Ryszard Pracz

**Kierownik Muzyczny:**

MAREK LUSZTIG

**Dyrektor Teatru:**

RYSZARD PRACZ

---

Kasa Teatru czynna codziennie w godz. 12-13 i 17-19.30

**Przedsprzedaż biletów na 7 dni naprzód:**

Kasy „ORBIS”, ul. Bracka 16

Kasy „SPATIF”, al. Jerozolimskie 25

Sekcja Kin i Teatrów ZSP, ul. Krakowskie Przedmieście 24

Kasa Teatru, ul. Świerczewskiego 76, tel. 31-47-64

---

CENA programu 1 zł